

**Sygn. akt: I C 154/20**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 października 2020 r.

Sąd Okręgowy w Olsztynie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	sędzia Rafał Kubicki
Protokolant:	sekretarz sądowy Agnieszka Grandys

po rozpoznaniu w dniu 13 października 2020 r. w Olsztynie na rozprawie

sprawy z powództwa (...) Bank (...) S.A. w W.

przeciwko M. O.

o zapłatę

I. zasądza od pozwanego M. O. na rzecz powoda (...) Bank (...) S.A. w W. sumę 84.021,51 zł (osiemdziesiąt cztery tysiące dwadzieścia jeden złotych pięćdziesiąt jeden groszy) z odsetkami umownymi (w wysokości maksymalnych odsetek za opóźnienie) od wchodzącej w skład tej sumy kwoty 79.970,17 zł – za okres od 3 grudnia 2019 r. do dnia zapłaty tej kwoty,

II. zasądza od pozwanego M. O. na rzecz powoda (...) Bank (...) S.A. w W. kwotę 1.051 (tysiąc pięćdziesiąt jeden) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu.

sędzia Rafał Kubicki

**Sygn. akt I C 154/20**

## UZASADNIENIE

(...) Bank (...) S.A. w W. wniósł przeciwko M. O. o zasądzenie od nich solidarnie kwoty 215.821 zł - w tym kapitał 79.970,17 zł z odsetkami umownymi w wysokości odsetek maksymalnych od 2 grudnia 2019 r. do dnia zapłaty, a nadto odsetki umowne 4.051,34 zł z dalszymi odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz kosztów procesu wg norm przepisanych. Wskazał, że strony w dniu 18 listopada 2017 r. zawarły umowę pożyczki. Ponieważ należności nie zostały zapłacone w terminach określonych umową, powód wypowiedział umowę, mimo to pozwany nie dokonał spłaty.

Pozwany odpowiedział na pozew, wnosząc o zawieszenie postępowania, ewentualnie oddalenie powództwa. Przyznał, że zawarł sporną umowę. Argumentował, że:

1) Został pokrzywdzony przez przestępcze działania J. W., prowadzącej działalność gospodarczą pod firmą (...) w E., za pośrednictwem której zawarł szereg umów kredytowych m.in. z powodem. J. W. jako pośrednik finansowy, na podstawie upoważnień, składała różnym bankom w imieniu i na rzecz znacznej grupy osób, w tym powoda, tego samego dnia wnioski kredytowe na kwoty, które znacznie przekraczały zdolność kredytową tych

osób, zapewniając swych mocodawców, że przekazane następnie przez nich pieniądze pochodzące z tych kredytów zostaną zainwestowane w „dużym projekcie” i że jest to legalne. Prokuratura Rejonowa w (...) w postępowaniu przygotowawczym PR (...) postawiła J. W. zarzut doprowadzenia do niekorzystnego rozporządzenia mieniem znacznej wartości przez wprowadzenie w błąd co do faktycznej zdolności kredytowej kredytobiorców i liczby zaciąganych przez nich zobowiązań w innych bankach oraz faktycznej możliwości osiągnięcia deklarowanego zysku i możliwości spłaty zaciągniętych zobowiązań finansowych, a także przejęcia i używania środków pochodzących z przestępstwa. Postępowanie toczy się w Prokuraturze Okręgowej w (...), a pozwany ma status pokrzywdzonego. W ocenie pozwanego, w proceder zamieszani byli pracownicy banków udzielający pokrzywdzonym kredytów i pożyczek.

2) Roszczenie jest niezasadne co do zasady i wysokości, ponieważ umowa zawiera klauzule abuzywne - sprzeczne z dobrymi obyczajami i rażąco naruszające interesów konsumenta poprzez ustalenie wysokości kosztów pożyczki na kwotę 76.435,23 zł. Umowa sprzeczna w tym zakresie z zasadami współżycia społecznego jest nieważna na podstawie art. 58 § 2 k.c.

3) Dokonane przez powoda wypowiedzenie jest nieskuteczne, ponieważ nie spełniło wymagań określonych w art. 75c prawa bankowego (niewykazanie przez powoda wyczerpania trybu właściwych wezwań do zapłaty), zostało dokonane w sposób warunkowy (skoro wskazano w nim, że bank rozważy możliwość cofnięcia wypowiedzenia w razie spłaty) i niejasny dla osoby o podstawowej wiedzy w zakresie bankowości, tzn. bank w wypowiedzeniu nie wskazał całej należności wymaganej po wypowiedzeniu, a jedynie kwotę, z którą pozwani zalegali do tej chwili.

4) Zgodnie z art. 70 ust. 1 prawa bankowego bank uzależnia przyznanie kredytu od zdolności kredytowej kredytobiorcy, zatem posiadanie zdolności kredytowej jest pozytywną przesłanką do zaciągnięcia zobowiązania kredytowego, a w razie jej braku bank nie powinien udzielić kredytu.

5) Wyciąg z ksiąg rachunkowych banku nie posiada mocy dowodowej dokumentu urzędowego, a bank nie wykazał, w jakiej wysokości przysługuje mu wierzycelność, ani czy kwota kredytu w ogóle została pozwanym przekazana.

### **Sąd ustalił następujący stan faktyczny:**

Pozwany pracuje jako specjalista ds. sprzedaży. W 2017 r. łączyła go z żoną wspólność małżeńska, w 2017 r. zarabiali łącznie ok. 6.000 zł, ich wartościowy majątek stanowiło tylko mieszkanie o wartości 180.000 zł (w trakcie kredytowania z kwotą do spłaty ok 120.000 zł). Oznacza to, że ich aktywa to 60.000 zł („czysta” wartość nieruchomości). Ktoś z rodziny polecił pozwanemu udział w inwestycji przygotowywanej przez J. W. - pośrednika kredytowego. Pierwszy jego kontakt z J. W. nastąpił na spotkaniu, które zorganizowała w sierpniu 2017 r. Podpisał na prośbę J. W. „klauzulę poufności” – zastrzegającą na jej rzecz od uczestników karę pieniężną wynoszącą 5 mln złotych za rozpowszechnienie informacji będących przedmiotem spotkania. Opowiedziała o projekcie „rządowym, międzynarodowym”, polegającym na przyjmowaniu pieniędzy od uczestników dla zysku na poziomie 40% po upływie półtora roku oraz że posiada „trzystopniowy poziom zabezpieczeń”, a pozwany ryzykuje tylko brak zdolności kredytowej, a pozostałe ryzyko ponosi ona. Zaproponowała, że skoro nie ma on wolnych środków do zainwestowania, pomoże w uzyskaniu kredytu i w tym celu skieruje go do firmy (...) z S. – do M. L.. We wrześniu pozwany poinformował ją, że przystępuje do projektu. Pozwany przesłał M. L. wyciągi z konta, zaświadczenia o zarobkach pozwanych, ustalił z nią, że przywiezione zostaną do nich przez K. L. wnioski kredytowe. Gdy je przywiózł do mieszkania pozwanego, okazało się, że są one niewypełnione i poprosił o podpisanie ich przez małżonków w formie niewypełnionej (in blanco), na co oni się zgodzili. Podpisali ok. 8-10 takich wniosków, usłyszeli, że będą one do wglądu przed podpisaniem umów kredytowych. W dniu 17 listopada 2017 roku pojechali do (...) z S. – do M. L. i tam podpisali umowę kredytu z (...) Bank S.A. na kwotę 44.000 zł, następnie usłyszeli, że powinni zawrzeć kilka takich umów i że jest luka prawna umożliwiająca zawarcie kilku umów tego samego dnia. Tego samego dnia zawarli umowy kredytowe w 6 innych bankach, do których byli prowadzeni przez M. L., ponadto na polecenie J. W. pojechali jeszcze tego samego dnia do O. do (...), aby podpisać umowę z (...) Bank S.A. Kolejnego dnia pozwany podpisał jeszcze sporną w tej sprawie umowę pożyczki z (...) S.A. W dniu 17.11.2017 r., gdy wrócili do

domu, przyjechał do nich pracownik J. W. i przekazali mu uzyskaną tego dnia z kredytów sumę 488.600 zł. W dniu 24.11.2017 r. pozwany spotkał się z J. W. i wręczył jej dodatkową sumę 518.539 zł, uzyskaną z kredytów wypłaconych po 17.11.2017 r. Dnia 25.11.2017 r. pozwany spotkał się z J. W. i podpisał umowy przejęcia długu na każdej umowy kredytowej oddzielnie. Dnia 9.12.2017 r. podpisał

z nią umowę przejęcia całego długu. Uzgodnieniem między małżonkami O.

a J. W. było, że to ona za nich będzie spłacać raty kredytowe. Jednak już w listopadzie 2017 r. zostały one zapłacone z opóźnieniem. Grudniowe nie zostały zapłacone, więc pozwany je zapłacił. Odtąd pozwany umówił się z J. W., że on będzie je płacić, a ona będzie mu je zwracać. Tak było do listopada 2018 r. – wtedy pojawiły się problemy ze zwrotem gotówki. W grudniu 2018 r. nie było zwrotu, pozwany zapłacił z premii, którą mu wypłaciła J. W.. Za styczeń 2019 r. otrzymali od niej połowę zwrotu i to były ostatnie od niej pieniądze.

W dniu 10 marca 2019 r. J. W. zorganizowała kolejne spotkanie dla inwestorów, na którym przyznała się do oszustwa. Nazajutrz inwestorzy złożyli zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa.

dowód: zeznania pozwanego złożone w ramach przesłuchania stron – k. 132-134,

pokwitowania odbioru gotówki k. 112-114, umowy k. 115-128

Bezspornie jedną z umów zawartych w ten sposób przez pozwanego w dniu 17 listopada 2017 r. była umowa pożyczki z pakietem ubezpieczeniowym nr (...) (k. 47-50), w której powód udzielił pozwanemu pożyczki na 96 rat w kwocie 114.695,48 zł, na którą składały się: całkowita kwota kredytu 85.000 zł i kredytowane koszty kredytu: prowizja bankowa 849,91 zł i składka ubezpieczeniowa na życie i zdrowie kredytobiorców 28.845,57 zł. Całkowita kwota do zapłaty przez kredytobiorców na dzień zawarcia umowy z uwzględnieniem odsetek od kapitału wynosiła 161.435,23 zł, kredyt oprocentowany jest według zmiennej stopy procentowej – na dzień podpisania umowy wynoszącej 8,99% (szczegółowo uregulowanej w § 5), zaś rzeczywista roczna stopa oprocentowania na dzień zawarcia umowy to 19,6% (§ 1 i 2). Raty określono jako miesięczne, równe, wynoszące po 1.680,30 zł (z wyjątkiem raty pierwszej i ostatniej). W przypadku braku zapłaty w terminie określonym w umowie bank od przeterminowanych rat kapitałowych mógł zgodnie z § 8 naliczać odsetki podwyższone - w wysokości maksymalnych odsetek za opóźnienie w stosunku rocznym. W § 11 przewidziano, że bank może wypowiedzieć umowę, zachowując 30-dniowy okres, m.in. w przypadku niedotrzymania przez pożyczkobiorcę warunków umowy. Pożyczka została wypłacona 18.11.2017 r. (potwierdzenie uruchomienia pożyczki k. 61)

Pismem z 24 lipca 2019 r. (k. 65), wysłanymi pozwanemu listem poleconym (potwierdzenie odbioru – k. 66) bank oświadczył im, że w związku

z nieuregulowaniem zaległości wypowiada umowę z zachowaniem okresu wypowiedzenia określonego w umowie. Bank wskazał zadłużenie przeterminowane przed wypowiedzeniem (w tym zaległy kapitał 2.822,11 zł), jak i zadłużenie całkowite, powstałe wskutek wypowiedzenia. Wskazał też, że jeśli w okresie wypowiedzenia nastąpi spłata całości zadłużenia, wypowiedzenie należy traktować jako bezskuteczne, a w konsekwencji umowa kontynuowana będzie na dotychczas obowiązujących warunkach. Wypowiedzenie umowy poprzedzone wezwaniem do zapłaty z 26 czerwca 2019 r. (k. 63), wysłanymi pozwanemu listem poleconym (potwierdzenie odbioru – k. 63) wyznaczającym termin 14 dni roboczych do zapłaty i informującym o możliwości złożenia wniosku o restrukturyzację zadłużenia w terminie 14 dni roboczych. Pismem z 5.08.2019 r. bank oświadczył powodowi, że dokonuje potrącenia środków w wysokości 2.910,76 zł na spłatę wierzytelności wynikającej z pożyczki

dowód: wypowiedzenia umowy z potwierdzeniami doręczenia, upomnienia i wezwania, pismo (karty jak wyżej)

W sprawie prowadzonej przez Prokuraturę Okręgową w (...) zarzuty przedstawiono J. W. i jej współpracownikowi Nie przedstawiono zarzutów współsprawstwa pracownikom banków (informacja z Prokuratury k. 106).

Niepełny stan faktyczny wynikający z zeznań pozwanych należy uzupełnić konkretami wynikającymi z dokumentów: wniosek o pożyczkę w tej sprawie nie mógł być podpisany przez pozwanego in blanco, ponieważ jest sporządzony w całości komputerowo (dowód: k. 58-59).

### **Sąd zważył, co następuje:**

Pozwany był reprezentowany przez radcę prawnego, co determinowało formalne pojmowanie przez Sąd tego, co między stronami było bezsporne. I tak, pozwany wprost przyznał w zeznaniach, że podpisał umowę złożoną do akt przez powoda. Nie zakwestionował, że wypłacono mu pożyczkę przewidzianą w umowie. Wprost przyznał, że była spłacana do czasu, a następnie przestała być spłacana, co spowodowało wypowiedzenie. Zaprzeczył roszczeniu co do wysokości, ale nie

w kontekście konkretnych błędów obliczeniowych powoda, lecz wyłącznie w odniesieniu do bezskuteczności postanowień umownych oraz zanegowania mocy dowodowej dokumentu. Taka strategia nie mogła okazać się skuteczna, ponieważ rolą procesową i dowodową powoda było wykazanie zawarcia umowy i wypłaty kredytu, a także skuteczności wypowiedzenia, zaś rolą dowodową pozwanych było w tym zakresie albo wykazanie, że powód dopuścił się konkretnych błędów obliczeniowych, albo że pozwany zapłacił powodowi więcej niż ten twierdzi. Z obowiązku tego pozwany się nie wywiązał. Co więcej, treść sprzeciwu wskazuje na to, że obrona pozwanego nie tylko nie została odzwierciedlona w zeznaniach pozwanego, ale i kłóci się z treścią dokumentów, które pozwany bezspornie przed procesem otrzymał. Wezwanie do zapłaty przed wypowiedzeniem umowy zostało pozwanemu doręczone i zawiera treść wymaganą przez ustawę. Pozwany nie przeczy w zeznaniach, że pożyczkę otrzymał oraz że przestał ją spłacać.

Podsumowując tę część rozważań, należy wskazać, że Sąd oparł ustalenia faktyczne na wszystkich dokumentach przedłożonych przez powoda, uznając, że stanowią spójny materiał dowodowy, który nie został wystarczająco konkretnie podważony przez pozwanego.

Odnosząc się dalej do zarzutu, że zgodnie z art. 70 ust. 1 prawa bankowego bank uzależnia przyznanie kredytu od zdolności kredytowej kredytobiorcy, zatem posiadanie zdolności kredytowej jest pozytywną przesłanką do zaciągnięcia zobowiązania kredytowego, a w razie jej braku bank nie powinien udzielić kredytu, wystarczy ocenić, że zarzut ten jest próbą postawienia przez pozwanego rzeczywistości „na głowie”. Badanie zdolności kredytowej kredytobiorców może być przyjmowane za pozytywną przesłankę udzielenia kredytu wyłącznie w rozumieniu uprawnienia banku do badania tej zdolności i do odmowy udzielenia kredytu w razie stwierdzenia, że zdolności tej nie ma. W żadnym razie nie ma podstaw do uznania kredytu za nieważny czy też udzielony nieskutecznie w sytuacji, gdy bank stwierdził istnienie tej zdolności w sytuacji, gdy nie było podstaw do takiego stwierdzenia, ponadto absolutnie nie ma podstaw do takiego uznania w sytuacji, gdy – jak w tej sprawie – bank został świadomie wprowadzony w błąd przez samych kredytobiorców co do istnienia ich zdolności kredytowej.

Kolejny zarzut pozwanego – że dokonane przez powoda wypowiedzenie jest nieskuteczne, był zarzutem sformułowanym „na ślepo”, ewidentnie wbrew faktom.

Z niekwestionowanych dokumentów wynika, że wypowiedzenie było poprzedzone zgodnie z umową i ustawą wezwaniem do zapłaty, zawierającym treść wymaganą przez art. 75c prawa bankowego. Wyjaśnięć powoda i dołączonych dokumentów pozwany nie zakwestionował. Warto przy tym dodać, że wypowiedzenie zostało osobiście odebrane, co świadczy o tym, że strona pozwana – formułując sprzeciw – miała pełną świadomość otrzymanych od banku dokumentów, co może stanowić podstawę do konkluzji, że pozwany nie w pełni zasługuje na wiarygodność. Należy dodać, że wypowiedzenie umowy było kategoryczne, jednoznaczne, a przez to w pełni skuteczne w świetle zapisów umowy regulujących wymagania jemu stawiane. Wątpliwości może budzić sformułowanie: w razie spłaty zadłużenia w okresie wypowiedzenia niniejsze oświadczenie należy traktować jako niebyłe, jednak i mimo jego istnienia należy uznać, że przeciętny adresat wypowiedzenia powinien z łatwością pojąć, na czym polega sens tej adnotacji. Jest ona formą zachęty dla spłacenia długu, formą ostatniej szansy dla niesolidnego dłużnika. Trudno obciążać bank negatywnymi konsekwencjami takiego gestu. Dowody wskazują na to, że wypowiadając umowę, bank

posiadał wymagalną wierzycelność uprawniającą do wypowiedzenia. Wypowiedzenie wskazywało – wbrew zarzutom pozwanego – zarówno zadłużenie wg stanu przed wypowiedzeniem, jak i zadłużenie wynikające z wypowiedzenia.

Tak oto pozostały do omówienia dwa zarzuty pozwanego przedstawione przez niego pierwszoplanowo.

Brak było podstaw do uwzględnienia wniosku pozwanego o zawieszenie postępowania z uwagi na toczące się postępowanie karne przed Prokuraturą Okręgową w (...) w ocenie Sądu Okręgowego, ponieważ wynik postępowania karnego pozostaje bez istotnego wpływu na okoliczności niniejszej sprawy. Sąd uwierzył pozwanemu w przeważającej części jego zeznań dotyczących kolejności faktów towarzyszących zawarciu umów kredytowych i pożyczkowych. Mimo to Sąd nie dopatrywał się okoliczności przemawiających za uznaniem, że umowa może być obarczona wadą oświadczenia woli w postaci błędu albo być nieważna lub nieskuteczna z innych przyczyn. Sąd nie uwierzył pozwanemu w zakresie jego motywacji. Pozwany jest specjalistą ds. sprzedaży – osobą o wysokim poziomie świadomości społecznej. Nie sposób przyjąć za prawdę twierdzenia, że wierzył

w legalność inwestycji, mając świadomość, iż jego zadaniem jest podpisanie tak wielu umów w zasadzie w ciągu jednego dnia. Okoliczności sprawy wskazują na to, że pozwany działał ze świadomością istoty swego zadania w planowanym przedsięwzięciu – zadania polegającego na tak krótkotrwałym zawarciu szeregu zobowiązań finansowych, by kolejne banki nie zorientowały się na podstawie wpisów do łączącego je systemu informatycznego, że zaciągnięcie wcześniejszych zobowiązań zmniejsza, a w końcu wyłącza zdolność kredytową pozwanym. W oczach Sądu, pozwany – działając bezsprzecznie z chęci szybkiego i łatwego zysku oraz ślepo ufając J. W. – liczył na to, że prawda dotycząca jego zdolności kredytowej nie wyjdzie na jaw, a raty będą spłacane przez J. W.. To, że skończyło się to dla niego niepomysłnie, nie zmienia nic jeśli chodzi o sferę jego motywacji w momencie podpisywania umowy. Pozwany świadomie zawarł z powodów umowę, licząc na znaczne zyski z inwestycji. Nie wykazał, a nawet nie zarzucał w argumentacji prawnej, by w czasie składania wniosku kredytowego lub podpisywania umowy ich rozeznanie uniemożliwiało im racjonalne podejmowanie decyzji, bądź też by znalazł się w sytuacji przymusowej, zmuszającej do nagłego pozyskania znacznych środków finansowych. Jego motywacją była wyłącznie chęć pozyskania szybkiego i łatwego zysku w obiektywnie nieuzasadnionym przekonaniu do przedsięwzięcia, które można nazwać „piramidą finansową”. Sądowi trudno zrozumieć, jak można uwierzyć

w istnienie tajnego, lecz legalnego kręgu inwestorów, jak można uwierzyć

w astronomiczne zyski, o których zapewniała J. W. i jak można uwierzyć w skuteczność przejęć długu dokonywanych bez wiedzy i aprobaty wierzyciela. Skoro to jednak nastąpiło, świadczy to o tym, że chęć łatwego zysku zasłoniła pozwanemu potrzebę zachowania należytej staranności. W tym samym kontekście trzeba rozpatrywać podpisanie umowy bez jej przeczytania – jeśli faktycznie tak było, oznacza to, że pozwany podpisał ją w ślepym, niczym nieuzasadnionym zaufaniu do pośrednika, którego nie znał. Co bardzo istotne, nie zarzucał ani nie twierdził nawet, że podpisana umowa odbiega od tego, co zostało ustnie ustalone. Nie ma tu więc żadnego elementu błędu ani podstępny, zresztą pozwany nie uchylał się od skutków prawnych oświadczeń woli w tej sprawie. Pozwany nie wskazywał ani nie wykazał, by w dacie zawarcia umowy był w stanie wyłączającym świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli, czy też by zachodziła inna wada oświadczenia woli po jego stronie. Nie znajduje przy tym potwierdzenia w materiale dowodowym okoliczność zamieszania w proceder pracowników banku. Na tę okoliczność pozwany nie przedstawili dowodu ani jej nie uprawdopodobnił. W ocenie Sądu zresztą, nawet gdyby tak było, nie zmieniloby to nic w zakresie wzajemnych praw i obowiązków między stronami, ponieważ pracowników banku należałoby wówczas traktować w kategorii współsprawstwa z pokrzywdzeniem banku, a nie

z pokrzywdzeniem pozwanego. Powtórzyć należy bowiem, że pozwany musiał mieć pełną świadomość naganności swego postępowania, a podmiotem pokrzywdzonym tym zachowaniem był bank – nieświadomy tego, w ilu placówkach kredytobiorcy zawierają umowy i jak nikła w związku z tym staje się wypłacalność kontrahentów. Dodać trzeba, że skoro pozwany ma w postępowaniu przygotowawczym status pokrzywdzonego przez J. W., a w procesie niniejszym był reprezentowany przez radcę prawnego, nic nie stało na przeszkodzie, by samodzielnie pozyskać korzystne dla siebie szczegółowe informacje z Prokuratury i by przedstawić je Sądowi. Żądanie w tym zakresie Sąd więc oddalił, podobnie jak uczynił to

z wnioskiem o zawieszenie postępowania.

Na koniec trzeba wskazać, że Sąd - analizując treść umowy kredytowej - nie dopatrył się w niej klauzul abuzywnych w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> k.c., zarzucanych przez pozwanych w odniesieniu do wysokości kosztów umowy. Pozwany nie precyzuje,

o jakie koszty konkretnie mu chodzi (czy o prowizję czy o składkę ubezpieczeniową) Kryterium oceny decydującym o uznaniu klauzuli za niedozwoloną jest ukształtowanie praw i obowiązków konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszające jego interesy. Uznanie konkretnej klauzuli umownej za niedozwolone postanowienie umowne wymaga więc stwierdzenia łącznego wystąpienia obu przesłanek: sprzeczności z dobrymi obyczajami oraz rażącego naruszenia interesów konsumenta. Prowizja była kilkusetzłotowa i nie była rażąco wygórowana w porównaniu ze świadczeniem oferowanym pozwanemu jako konsumentowi, tym samym nie zachodzi przesłanka rażącego naruszenia interesów konsumenta. Wysoka była zaś składka ubezpieczeniowa, jednak została ona wyczerpująco określona

w warunkach podpisanej przez pozwanego wniosko-polisy (k. 51), określającej wysokość świadczenia, warunki ubezpieczenia i zakład ubezpieczeń. Określenie jej nastąpiło jednoznacznie i czytelnie. Została pobrana w sytuacji braku zabezpieczenia pożyczki. Niezależnie od tego, nie powinna być uznawana za postanowienie abuzywne prowizja pozostająca w granicach kwotowych ustalonych przez prawo. Otóż zgodnie

z treścią 36a ust. 2 ustawy z 12 maja 2011 r. o kredycie konsumenckim pozaodsetkowe koszty kredytu w całym okresie kredytowania nie mogą być wyższe od całkowitej kwoty kredytu. P. koszty prowizji w tej sprawie nie przewyższają maksymalnej wysokości określonej w ust. 1 omawianego przepisu, jak też nie przekraczają całkowitej kwoty pożyczki wskazanej w ust. 2, tym samym brak jest podstaw do uznania, że w stosunku do pozwanych ustalenie wysokości prowizji stanowi czynność sprzeczną z ustawą czy klauzulę abuzywną w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> k.c. Pozwany ubiegał się o pożyczkę w znacznej kwocie bez stosownego zabezpieczenia. W tej sytuacji jej ubezpieczenie pozostaje w normalnym związku

z zakresem ryzyka ponoszonym przez powoda. Pozwany nie zakwestionował wyводу podanego przez powoda w piśmie procesowym z stanowiącym odpowiedź na sprzeciw, wskazującego na poprawność określenia wysokości prowizji, wskazującego na to, że powód przy określaniu wysokości prowizji nie przekroczył ustawowego limitu.

Przedstawiona już wyżej motywacja pozwanego, zasługująca na potępienie, wyklucza w ocenie Sądu negatywną ocenę roszczenia powoda z punktu widzenia zasad współzycia społecznego. Na zasady współzycia społecznego nie może skutecznie powoływać się ten kto sam je narusza („zasada czystych rąk”).

Z tych względów na podstawie art. 69 ust. 1 w zw. z art. 78 ustawy - Prawo bankowe powództwo uwzględniono w całości, o czym orzeczono w punkcie I wyroku.

O wysokości odsetek orzeczono zgodnie z żądaniem pozwu, zauważając, że umowa przewidywała od zaległości odsetki odpowiadające aktualnej wysokości odsetek maksymalnych za opóźnienie (art. 481 § 2<sup>1</sup> k.c.).

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c. (zwrot kosztów obejmujących opłatę od pozwu). Bank nie był reprezentowany przez radcę ani adwokata, stąd brak zasądzenia zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

sędzia Rafał Kubicki